

Agnieszka Kijak-Mantas

Uniwersytet w Siedlcach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4547-3798>

e-mail: agnieszka.kijak-mantas@uws.edu.pl

**Kolejna odsłona mediolingwistyki.
Bogusław Skowronek: *Mediolingwistyka.
Dekadę później*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu
Pedagogicznego. Kraków 2024, ss. 226**

**A new phase in media linguistics.
Bogusław Skowronek: *Mediolingwistyka. Dekadę później*.
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
Kraków 2024, ss. 226**

Przygotowanie recenzji niniejszej publikacji nie jest możliwe bez odniesienia do wcześniejszej monografii tego samego autora, opublikowanej ponad dekadę temu. Już sam tytuł – *Mediolingwistyka. Dekadę później* – bezpośrednio nawiązuje do wcześniejszego dzieła, zaś treść obu prac wykazuje wyraźną ciągłość problemową, która nie tylko zachęca, ale wręcz implikuje ich równoległe odczytanie. W tym miejscu może się też nasunąć pytanie, czy owe monografie należy traktować jako zamknięte i odrębne, czy też jako kolejne części całości. Od razu można stwierdzić, że temat nie został wyczerpany czy też zamknięty. O tym świadczy powstanie kolejnej poświęconej mu pozycji. Nasuwa się wniosek, że i później zaistnieje potrzeba rewizji bądź też uzupełnienia obecnego stanu wiedzy.

Autor we *Wstępie* odwołuje się do przywołanej wyżej publikacji zatytułowanej *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. Jest to nawiązanie oczywiste chociażby ze względu na podejmowaną tematykę. Autor nie uznaje niniejszej pozycji za kontynuację, chociaż tak sugeruje tytuł. Nazywa ją „monografią”, więc można uznać, że traktuje obie książki jako oddzielne lub po prostu jako dwie pozycje samodzielnie wyczerpujące temat, przynajmniej w danym momencie.

Wstęp zawiera również istotne informacje na temat innych opracowań poświęconych podejmowanemu przez Autora tematowi. Słusznie zwrócono uwagę na to, że chociaż analizy lingwistyczne podejmowane były przez polskich badaczy już od połowy XX w., to ukazywały się wówczas na ten temat głównie publikacje prasowe. Już w tym fragmencie pojawia się definicja mediolingwistyki uznawanej przez Autora za „odrębną subdyscyplinę, posiadającą teoretyczne i paradygmatyczne podstawy, własną terminologię i aparat badawczy” (s. 9). Zaznaczono przy tym, że w monografii pojęcie „mediolingwistyki” pojawia się wymiennie z określeniem „lingwistyka mediów”, które jest używane przez Autora wyłącznie z powodów stylistycznych.

We *Wstępie* znalazł się przede wszystkim obszerny fragment wyjaśniający konieczność stworzenia aktualnego opracowania dotyczącego mediolingwistyki. Jest ona skutkiem zarówno zmian technologicznych, jak i sposobów korzystania z mediów. Ponadto – a może przede wszystkim – przeobrażeniu uległy same media. Wspomniane zmiany w dużym stopniu wiązały się ze szczególnym okresem, jakim była pandemia COVID-19. Zasadne jest przywołanie tego czasu i zgodne z nim stwierdzenie, że mediolingwistyka jest jedną z dyscyplin znajdujących się pod dużym wpływem zmian zewnętrznych (s. 11).

Recenzowana monografia składa się z czterech rozdziałów. Układ przypomina podział zastosowany w pozycji *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, co być może zostało wprowadzone celowo. Nie jest efektem powtórzenia, lecz – jak zaznacza sam Autor – realizacją zamierzenia, aby wywód był czytelny także dla osób, które nie znają publikacji z 2013 r. Słusznie zaznaczono również, że opracowanie ma charakter teoretyczny, a analizy konkretnych tekstów zainteresowani czytelnicy mogą znaleźć w innych pracach.

Wszystkie rozdziały (także *Wstęp* i *Zakończenie*) zostały poprzedzone stosownymi cytatami charakteryzującymi przedmiot badań oraz odpowiednio odnoszącymi się do zawartości danych fragmentów tekstu. Ich autorami są polscy badacze, np. Michał Głowiński, filozofowie, np. Jan P. Hudzik, a także lingwiści zagraniczni: Ulrich Schmitz, Martin Luginbühl, artysta i pisarz Victor Burgin, teoretyk mediów Neil Postman. Użyte cytaty zasadnie wprowadzone przed tekstem głównym zamiast przywołania w ramach wyводу, co groziłoby umknieniem, przez swą różnorodność, także autorską, pokazując wewnętrzne zróżnicowanie dyscypliny oraz jej nieoczywisty wpływ na inne dziedziny życia. Ponadto przytoczenie tych krótkich wyróżnionych wypowiedzi uczynionych niejako mottem kolejnych rozdziałów, dobrze wprowadza w ich tematykę.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Mediolingwistyka a współczesny pejzaż mediów* Autor przedstawia zróżnicowanie obszaru badawczego, którym

się zajmuje. Zwraca uwagę na jego niejednorodność, zmienność i hybrydyczność. Wywód rozpoczyna od przedstawienia roli mediów. Odwołuje się przy tym do swoich obserwacji poczynionych w publikacji sprzed dziesięciu lat. Następnie skupia się na procesie mediatyzacji, który definiuje jako związek rzeczywistości z nowymi technologiami, a także ich wzajemne przenikanie. Wyjątkowo istotnym wątkiem, który porusza w tej części, wydają się rozważania na temat terminów, takich jak: „media klasyczne”, „media masowe” oraz „nowe media”. Autor stwierdza m.in., że nieużyteczne jest stosowanie podziału na te pierwsze i ostatnie, gdyż obecnie trudno zdefiniować tzw. media klasyczne. Rzeczywiście przykłady, które podaje, są przekonujące. Nie wiadomo np., w jaki sposób ustalić definicję filmu. Czy są to wszystkie nagrania z kamer, czy ważny jest nośnik, na którym nagranie jest zapisane? Autor dochodzi do wniosku, że klasyczny film „stapia się z tak zwanymi nowymi mediami”. Również prasa uległa przeobrażeniu. Istotne uwagi na ten temat dotyczą nowego rozumienia pojęcia „dziennikarza”, którym obecnie może być każdy (zresztą podobnie jak filmowcem), co wpływa na jakość i problematykę tekstów. W dalszej części wymieniono przykłady zmian, które dotknęły także telewizję i sprawiły, że zdaniem Autora mamy do czynienia z czymś, co określa się jako „tele-net-wizję”. Wszystkie te przeobrażenia pozwalają na stwierdzenie, że terminem, który może rozwiązać problem, są „nowe media”. Może wobec tego warto byłoby zaznaczyć jakąś cezurę, która wyznaczałaby istnienie tzw. klasycznych mediów i pozwalała je w ten sposób określać. Niewątpliwie słuszna jest obserwacja, że wśród wcześniejszych klasycznych mediów każde odgrywało przełomową rolę, zaś określenie „nowe media” jest odpowiednie dla mediów stanowiących *novum* w danym czasie. Prowadzi to Autora do wniosku, że media przenikają się nawzajem, a jedyne dystynktywne zestawienie, które jest zasadne, to media analogowe i cyfrowe.

W dalszej części tego rozdziału Autor odwołuje się do paradygmatu reprezentacjonizmu oraz ontologii obrazu. Na podstawie analizy telewizji stwierdza, że teorie reprezentacji są zależne od ideologii. Ponadto nie ma jednego obrazu świata, lecz istnieje ich wielość dostosowana do wspólnot komunikacyjnych. Zwłaszcza media społecznościowe nie odzwierciedlają rzeczywistości, lecz stanowią odrębne, „fragmentaryczne” światy. Odnosząc się do zachowań użytkowników tego rodzaju mediów, przywołuje pojęcie postmediów, które definiuje jako „technologie, które łączą bezprzewodowo cyfrowy kod, informatyczne dna, przestrzeń fizyczną [...] oraz ludzkie działania [...]” (s. 30–31). Uwzględniając w swoich rozważaniach teorię reprezentacji, Autor podejmuje dalsze próby definicji postmediów. Wskazuje kolejne istotne rozróżnienie na media statyczne i mobilne. Powraca

przy tym do terminu „media masowe”, który w tym miejscu kategorycznie odrzuca jako nieadekwatny ze względu na „zindywidualizowane praktyki odbiorcze” (s. 36). W gąszczu terminologicznym znajduje rozwiązanie w postaci terminu „media hybrydowe”, który ma być bardziej odpowiedni, ponieważ odnosi się do rozmaitych komponentów, zarówno technologicznych, jak i trybów użytkowania. Wnioskiem kończącym ten wątek, który jednakże mógłby podsumowywać cały rozdział, jest stwierdzenie, że analizując media i mediosferę należy cały czas mieć świadomość tymczasowości. Po tej konstatacji pojawia się jeszcze jedno zagadnienie, a mianowicie sztuczna inteligencja oraz ChatGPT. W związku z tym ostateczne wnioski zawierają nie tylko stwierdzenie różnorodności i zmienności mediosfery, lecz także przestrozę dotyczącą wykorzystania AI.

Rozdział drugi zatytułowany *Mediolingwistyka a współczesne językoznawstwo* Autor rozpoczyna od rozważań na temat języka. Zwraca uwagę na jego fenomen związany z tym, że jest wieloaspektowy i „bogaty w znaczenia” (s. 50), dlatego staje się obiektem zainteresowań przedstawicieli różnych dziedzin. Następnie Autor przechodzi do zagadnienia języka w mediach i wskazania zmian w sposobie prowadzenia jego analiz. Za istotny punkt odniesienia mediolingwistyki uznaje lingwistykę dyskursu. Analogicznie do tej dyscypliny, której przedmiotem badań jest dyskurs, za przedmiot badań mediolingwistyki uważa tekst. Zwraca przy tym uwagę na istotną rolę genologii medialnej jako subdyscypliny pomocniczej mediolingwistyki. Autor podkreśla też ścisły związek badań nad gatunkami w mediach z analizami językoznawczymi, dzięki czemu możliwe jest wykorzystanie pojęć i metod stosowanych w tej dziedzinie. W tym fragmencie publikacji znajduje się również prezentacja elementów wspólnych mediolingwistyki i lingwistyki kulturowej. Jednym z nich, któremu Autor poświęca wiele miejsca, jest koncepcja językowego obrazu świata (JOS). Po zaznaczeniu, do których definicji się odwołuje i jak go rozumie, dokonuje wyróżnienia i charakterystyki: dyskursywnego obrazu świata (DOS), medialnego obrazu świata (MOS) oraz tekstowego obrazu świata (TOS). Autor przedstawia zsyntetyzowane ujęcie rozważań podejmowanych przez innych badaczy, m.in. Waldemara Czachurę, Danutę Kępy-Figury oraz Pawła Nowaka. Następnie powraca do wątku związków mediolingwistyki z innymi dziedzinami. Przedstawia konsekwentne powiązanie z kognitywizmem, szczególnie semantyką kognitywną. Znaczącą dyscypliną uwzględnianą przez Autora w mediolingwistycznym postępowaniu badawczym jest krytyczna lingwistyka, co wydaje się oczywiste po wcześniejszym stwierdzeniu niemożności oderwania dyskursu medialnego od wpływu różnorodnych ideologii. Rozdział wieńczy podsumowanie, w którym

wymieniono omówione wcześniej dyscypliny wskazujące na inkluzywność mediolingwistyki. Zostało ono także wzbogacone prezentacją graficzną.

Trzeci rozdział zatytułowany *Główne założenia mediolingwistyki. Obecnie* zawiera autorską prezentację wizji mediolingwistyki. Choć we wcześniejszej części zaznaczono, że historyczne rozważania znaleźć można w innych publikacjach, rozpoczyna go fragment poświęcony kształtowaniu się badań nad polszczyzną medialną. Autor wymienia w nim ośrodki, które zajmowały się tą problematyką. Wskazuje także na zmiany systemu politycznego skutkujące pojawieniem się wolnych mediów i przyspieszające badania. Ważnym wnioskiem podsumowującym te działania jest stwierdzenie, że były one prowadzone na gruncie językoznawstwa odizolowanego od innych dziedzin. Po tym krótkim odwołaniu do początku badań, Autor koncentruje się na dociekaniach podchodzących do mediolingwistyki jako odrębnej dziedziny. Mimo że zwraca uwagę na fakt, że jest to już dyscyplina dojrzała, kładzie nacisk na to, co wynika już z jego konstatacji zawartych w pierwszym rozdziale, a mianowicie, że jej obszar, metoda oraz przedmiot badań wymagają nieustającej refleksji, a w razie potrzeby – redefinicji. W tej części monografii Autor dokonuje charakterystyki tych trzech elementów. Najmniej miejsca poświęca pierwszemu, ograniczając się do określenia, że obszarem są media hybrydowe, które szczegółowo opisał w części pierwszej. Omawiając metody badawcze, wiąże je z transdyscyplinarnym pojmowaniem mediolingwistyki i wskazuje na konieczność wykorzystania narzędzi badawczych lingwistyki oraz medialnego kulturoznawstwa. W następnej kolejności dokonuje charakterystyki przedmiotu badań, czyli dyskursu medialnego oraz mediotekstów. Również ta część została zakończona klarownym podsumowaniem wcześniejszych wywodów z konstatacją, że mediolingwistyka stanowi zespolenie: transdyscyplinarności, interdyscyplinarności, polimetodologizmu, wielowariantowości ujęć badawczych, inkluzywności, pluralizmu poznawczego, wychodzenia poza wąskie analizy językowe, spoglądania na metatekst w szerokim kontekście. Na zakończenie tego rozdziału Autor – z uzasadnionym zastrzeżeniem, że jest to tylko propozycja – przedstawia możliwe działy mediolingwistyki, takie jak: mediolingwistyka teoretyczna, empiryczna, historyczna, porównawcza oraz międzykulturowa.

Rozdział czwarty zatytułowany *Dyskursy medialne* zawiera omówienie najważniejszych cech wymienionych przez Autora dyskursów: filmowego, prasowego, radiowego, telewizyjnego, hipertekstowego oraz mediów społecznościowych. W odwołaniu do spostrzeżeń poczynionych w pierwszej części recenzowanej monografii, Autor dokonuje podziału dostosowanego do obecnej sytuacji mediów. Wyróżnia mianowicie „media dominujące” oraz

„media towarzyszące”. Tych zagadnień dotyczą podrozdziały zatytułowane odpowiednio: *Dyskursy medialne mediów dominujących* oraz *Dyskursy medialne mediów towarzyszących*. W części wstępnej czwartego rozdziału Autor wyjaśnia, że przez te pierwsze rozumie hipertekstowy dyskurs medialny oraz dyskurs mediów społecznościowych. Media towarzyszące to według niego: telewizyjny dyskurs medialny, filmowy dyskurs medialny, prasowy dyskurs medialny oraz radiowy dyskurs medialny. Swój podział rzeczowo uzasadnia, wskazując na rozwój pierwszej grupy oraz regres drugiej. Pomiędzy tymi różniczeniami, Autor podkreśla, że istnieją cechy, które je wszystkie łączą. Są to: cyfrowa konwergencja, ideologizacja, aksjologizacja, fatyczność, narracyjność, instytucjonalna oraz odbiorcza dyferencjacja, komercjalizacja i ludyczność, hybrydyzacja językowo-komunikacyjna, korporacyjność oraz potencjał kognitywny. Ciekawe spostrzeżenia w tej części rozdziału czwartego zawiera fragment, w którym dokonano propozycji prezentacji współczesnego modelu użytkowania mediów. Zgodnie z nim w streamingu ogląda się głównie filmy, klasyczna oferta telewizji służy polityce i rozrywce, internet zapewnia przede wszystkim podtrzymanie kontaktu, w social mediach kreuje się własny wizerunek, a przy pomocy aplikacji mobilnych realizuje się potrzeby społeczne, komunikacyjne oraz użytkowe.

Pierwszy podrozdział czwartego rozdziału został podzielony na dwie części. Pierwsza dotyczy hipertekstowego dyskursu medialnego. W rozważaniach wstępnych Autor po raz kolejny zaprzecza stereotypowemu przekonaniu, że internet jest wolnym, otwartym i neutralnym środowiskiem komunikacyjnym. Wpływ na to, że stał się on medium dostarczającym odpowiednio posegregowane treści, miało przede wszystkim zjawisko komercjalizacji i udział różnych korporacji. Jednymi z ważniejszych wniosków dotyczących tego rodzaju mediów jest stwierdzenie, że internet stanowi medium komunikacyjne, a jednym z przejawów kultury określonej jako „kultura uczestnictwa” jest niewątpliwie negatywne zjawisko hejtu.

W drugiej części pierwszego podrozdziału czwartego rozdziału dokonano omówienia dyskursu mediów społecznościowych. Również w przypadku tego rodzaju mediów, Autor wyraża wątpliwość dotyczącą używanego określenia. Słusznie zwraca uwagę na fragmentaryczność poszczególnych sieci społecznych i sugeruje nazwę „media sieciowe”. Istotną konstatacją jest zaznaczenie, że właśnie tego typu media są prawdopodobnie pod większą kontrolą ideologii aniżeli dyskurs hipertekstowy.

Drugi podrozdział czwartego rozdziału został poświęcony tzw. dyskursom towarzyszącym. Wyróżniono w nim części dotyczące czterech wymienionych wcześniej dyskursów. Poza rozwinięciem uwag poczynionych w pierwszym rozdziale, Autor przedstawia w tych fragmentach najważniejsze wnioski.

Stwierdza, że telewizję można różnie definiować, w związku z tym podejmując się analizy jej dyskursu, należy precyzyjnie określić zjawisko będące przedmiotem zainteresowań. W dyskursie filmowym da się zaobserwować językowo-stylistyczną warstwę charakterystyczną dla danego twórcy, jednak przejawiają się w nim także wartości typowe dla danego obszaru. Jest to element uznany za klasyczny, co można uznać za dowód, że dyskurs filmowy tak bardzo się nie zmienia. Inaczej jest w przypadku prasy, która chociaż zaliczana przez Autora do dyskursów towarzyszących, to zdecydowanie słusznie – m.in. ze względu na dyferencjację geograficzną i gatunkową – została również uznana za medium hybrydowe. Hybrydą określił Autor także radio. Jednak trzeba zwrócić uwagę, że jest to innego rodzaju hybryda, pozbawiona wizji, z tego powodu najważniejszy wniosek sprowadza się do stwierdzenia, że „radio nie stanie się przekąźnikiem dominującym” (s. 198).

W *Zakończeniu* Autor przedstawił wnioski z rozważań spisanych w czterech rozdziałach. Dokonał świadomej oceny mediolingwistyki, dyskursów i metodologii badawczej, podkreślając jej rolę jako dojrzałej dyscypliny z powodzeniem umożliwiającej zrozumienie mechanizmów funkcjonowania mediów.

Książka *Mediolingwistyka. Dekadę później* jest niewątpliwie pozycją potrzebną, uaktualniającą stan wiedzy na temat mediów, dyskursów medialnych, a przede wszystkim samej mediolingwistyki. Tej potrzeby – konieczności redefinicji poglądów związanych z lingwistyką mediów – Autor był już świadomy podczas tworzenia opracowania *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. W recenzowanej monografii przedstawia sytuacje współczesnych mediów, zrywając z przedawnionymi już przekonaniem. Tym samym pokazuje, że prawdopodobnie również za kolejne dziesięć lat – a może nawet wcześniej – zaistnieje konieczność rozliczenia z obecnymi.

